

# Będą mieli prawo odłączyć się od służbowego maila

4 stycznia 2017

Przepisy w tym zakresie wchodzi w życie we Francji. Czy w Polsce nie powinno być czegoś podobnego?

Zwykle z początkiem każdego roku w wielu krajach wchodzi w życie jakieś ustawy. Wiele z nich dotyczy „życia cyfrowego”, a bardzo ciekawym przykładem jest prawo, które właśnie weszło w życie we Francji.

Francuzi wprowadzili coś, co nazywane jest „prawem do odłączenia się” (od internetu, maila, smartfona).

Od 1 stycznia firmy zatrudniające więcej niż 50 pracowników mają wynegocjować z nimi zasady dotyczące odpowiadania na wiadomości służbowe w czasie wolnym od pracy. Jeśli porozumienie z pracownikami nie zostanie osiągnięte, firmy mają opublikować dokumenty regulujące tę kwestię. O nowym prawie piszą m.in. Guardian i BBC.

Nowe prawo nie będzie nakładało żadnych surowych sankcji na firmy. Może jednak skłonić je do uregulowania kwestii, która... po prostu wymaga uregulowania. Zapewne wielu Czytelników zna z własnej pracy sytuację, gdy szef niby nie wymaga odpowiadania na służbowe e-maile, ale tak naprawdę oczekuje dyspozycyjności nawet w weekendy i wieczorami. Pracodawca wie przecież, że korzystasz z maila i ciągle masz pod ręką telefon. Dla niego wszystko „zajmie tylko chwilkę” więc czemu nie miałbyś pracować cały czas?

Termin „dyspozycyjność” robił kilka lat temu wielką karierę, ale niektóre firmy same zorientowały się, że pracownik „dyspozycyjny” to pracownik wypalony. Dlatego przedsiębiorstwa takie, jak Volkswagen czy Axa, same wprowadziły politykę (nie)kontaktowania się z pracownikami w ich czasie wolnym.

Daimler umożliwił pracownikom nawet automatyczne usuwanie e-maili wysłanych w trakcie urlopu.

Badania naukowe potwierdzają, że ciągłe sprawdzanie e-maili nie wpływa korzystnie na produktywność. Naukowcy z University of British Columbia potwierdzili, że osoby sprawdzające e-maile tylko trzy razy dziennie są mniej zestresowane niż osoby sprawdzające e-maile cały czas. Z kolei naukowcy z Colorado State University dowiedli, że nawet sam strach przed dostawaniem e-maili po godzinach pracy może powodować emocjonalne wyczerpanie.

„Prawo do odłączenia” niewątpliwie przydałoby się również w Polsce. Warto zauważyć, że rozwiązanie francuskie nie nakłada na firmy całkowitego zakazu mailowania do pracowników. Chodzi tylko o to, by ustalić przejrzyste zasady. Poza tym jeśli pracodawcy zastanowią się nad samą ideą wdrożenia tego prawa to może zrozumieją, że pełna dyspozycyjność nie jest normalnym i korzystnym elementem w zarządzaniu ludźmi. Państwa mają dodatkowy powód by wprowadzać tego typu prawo. Przecież to one zwykle ponoszą koszty opieki zdrowotnej.

Wiemy, że czytają nas politycy mający wpływ na losy Polski. Może rozważycie Drodzy Państwo wprowadzenie w Polsce „prawa do odłączenia się”?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](http://DI.com.pl)